GAZETA KRAKOWSKA

N^ro. 7.

W Niedzielę Dnia 24 Stycznia 1802

*Z Wiednia d. 16. Stycznia.*

Za ś. p. Infantkę Hiszpańską Maryą Teressę i t. d. d. 13 i 14 t. m. zostały tu w zamkowym kościele odprawione exekwie, poczem cały dwór zawdział na 6 tygodni żałobę.

Kapitana Rudolfa Strickstrok 2go regimentu artyleryi, raczył J. C. K. Mci przez wzgląd na iego 36 letnią woyskową służbę i wierne pełnienie w każdym razie swoich obowiązków do godności szlachectwa nayłaskawiey wynieść.

Z Tryestu piszą: Po ciągłym wietrze przez kilka dni, zaczął d. 3 t. m. ku wieczorowi deszcz padać, i ten aż do północy trwał na przemiany z gradem, śniegiem i tęgim wiatrem. Po pół nocy zasępiło się mocno niebo, a około godziny 2 zaczęła się okropna błyskawica, podczas którey nastąpił wylew morza. Od wielu lat nie pamiętaią tak wielkiego wylewu: większa część miasta zanurzona została w wodzie, tak iż po brzegu i ulicach na czołnach pływano. Dolne składy towarów niezmierną poniosły szkodę. Około godziny 7 zrana uspokoiła się burza, po którey nastąpiło tak mocne trzęsienie ziemi, iakiego dotąd podobnież nie pamiętaią.

Zachęceni pięknym przykładem wielu miast kraiowych i zagranicznych, dobroczyńcy ludzkości w Czechach zaczęli także poniektórych miastach rozdawać ubostwu rumfordską zupę. W Pradze w domu hrabiego Sternberg rozdaią przez całą zimę pewney liczbie ubóztwa wspomnioną zupę. Zasilone ubóztwo zanosi modły do Dawcy wszystkiego za swoich dobroczyńców.

*Z Brynu d. 16. Stycznia.*

Potwierdza się zupełnie, że Janczarowie w Belgradzie baszę zamordowali, a nazaiutrz sprawili mu wspaniały pogrzeb; ale ieszcze z pewnością niewiemy, iak wielu stronników i sług baszy padło wściekłości Janczarów ofiarą; słychać tylko, że małżonka i kilku zaufanych przyiacioł wtrącono do więzienia. Niewiadomy ieszcze iest herszt tego morderstwa; powszechnie iednak mniemaią, że Janczarowie niektóre listy baszy do iego syna przeięli, z których dowiedzieli, się że ten

przesłał synowi 150 kies złota, z zaleceniem, ażeby mały swoy korpus wieśniakami pomnożył, potem uderzył na Belgrad, ogniem i mieczem buntowników poskromił, i oyca z sromotney niewoli oswobodził. Odkrycie tych zamysłów miało dniem przed zamordowaniem baszy nastąpić, a nawet mimo wiadomości kommendanta Janczarów Botto, ukaranie za tę zbrodnię baszy przyiął na siebie ieden młody Janczar nazwiskiem Kiukruk Aly z 2ma innemi, i z iego rąk odebrał śmiertelny cios basza. Do zamordowania iego obrano właśnie czas po południu, w którym Botto zwykł sypiać. Na hałas przybiegł do pałacu obudzony Botto, ale iuż po czasie: zaboyca znalazł licznych stronników, którzy go w swą opiekę wzięli. Zaraz Belgradzanie pod osobnemi dowodzcami 3 partye uformowali; ale nakoniec miano się ugodzić, ażeby Aga Janczarów, w stopniu Kaim Agi tymczasowo rządy sprawował; dopoki nowe rozkazy z Konstantynopola nie nadeydą, dokąd iuż gońca wysłano.

*Z Bruxelli d. 1. Stycznia.*

Pomimo naytaiemnieyszego traktowania w Amiens mówią tu iednak, że 3 głowne punkta następuiące zatrudniaią pełnomocników: 1) W iaki sposób zakon jerozolimski obeymie na powrot Maltę, i iaki wpływ do tey wyspy Rossya zachowa. 2) Jak maią bydź urządzone wynadgrodzenia i sekularyzacye do których Anglia ma powielkiey części należeć. 3) W iaki sposób maią bydź ułożone zasady handlu między Francyą i Angliią.

Przez długi czas Bruxella miała nowe straszydło, które część miasta trwogą napełniało. Pokazywało ono się na cmentarzu kościoła. S. Guduli po między 11 i 12 godziną i okryte prześcieradłem nadzwyczayney wielkości przestraszało wszystkich tamtędy przechodzących. Okropnością postawy i siłą swoiego ramienia łatwo na nich wszystko wymódź potrafiło: zegarki i sakiewki były mu iednak naymilsze. Kilku dobrze uzbroionych ludzi zaczaili się na niego i po długim oporze zmogli przecież oszusta herkulesowey siły i zaprowadzili do więzienia.

*Z Florencyi d. 25. Grudnia.*

Minister liguryyski, Pareto, był dnia 8 t. m. naszemu Królestwu przedstawiony. Miał ón do Króla następuiącą mowę: " Nayiaśnieyszy Panie! Związki przyiaźni, zasadzone na stosunkach politycznych i handlowych, które od wielu lat łączą liguryą z obszernym państwem rządzonym przez Nayiaśnieyszy Dom Hiszpański, i znane W. K. M. przewyborne przymioty, napełniły radością, moich współziomków, gdy dowiędzieli się o wstąpieniu W. K. M. na tron Etruryi. Nie dosyć było dla rządu mego, wiernego tłumacza ludu, który reprezentuie, że podczas przeiazdu W. K. M. około granic liguryyskich oświadczył Mu iuż swą radość, chciał ieszcze zaszczycić mnie poselstwem przy W. K. M. ażebym w imieniu Rzepltey ponowił to szczere oświadczenie. Przyymiy go W. K. M. i pozwól ieszcze dołączyć do niego życzenia mego serca, które wiem, że są razem życzeniami całey Liguryi: Oby naród etruski, matka wyzwolonych nauk i umieiętności, mógł się długo cieszyć życiem monarchy, którego wstąpienie na tron zapowiada powrót wieku Mediciuszów i Leopolda; oby szczęśliwa zgoda, która zawsze panowała między obiema sąsiędzkiemi ludami, podobne maiącemi skłonności, zwyczaie i miłość braterstwa, nigdy przerwana nie była!— Król odpowiedział na tę mowę z czułością, i zalecił temu ministrowi, aby zapewnił rząd liguryyski o iego szczerey chęci utrzymania

dobrego porozumienia, które nigdy między obiema sąsiedzkiemi mocarstwami nie było przerwane.

*Z Amiens d. 30. Grudnia.*

Pełnomocnicy angielski i francuzki po przybyciu rozmaitych gońców odprawili nader długą konferencyą, którey wypadki przez tychże gońców rządom odesłali. Lord Cornvallis nawet iednego członka swoiey legacyi wysłał do Londynu. Zapewniaią, że ostateczny pokóy z Anglią iuż iest na podpisaniu, albo też iuż podpisany, i rządom do ratyfikacyi posłany. Nadzieia blizkiego pokoiu była zatem przyczyną odeyścia flotty bresteńskiey, a pierwszy konsul dopiero po podpisaniu pokoiu do Lionu się uda.

*Z Lionu d. 29 Grudnia.*

Minister zagranicznych związków Talleyrand przybył tu wnocy z 27 na 28. Minister Petiet przyiechał tu także z Medyolanu. Oddział gwardyi konsularney iest tu iutro spodziewany. — Minister zagranicznych związków udał się d. 28 do pałacu rządowego, wktórym zgromadzili się prefektowie i inni tu przytomni urzędnicy.

Sala, w którey się konsulta zgromadzać będzie, iuż iest ukończona. Jest ona tak wyporządzona, iak niegdyś sala 500.

Formuią tu batalliony grenadierów i karabinierów, które podczas bawienia tu pierwszego konsula będą służbę w mieście czynić. Formuie się także gwardya konna z młodzieży mieyskiey, która wyiedzie na przeciw pierwszego konsula do pewney odległości. Na sztandarze iey znayduie się napis: *Lionczykowie Bonapartemu.*

Podług listów z Włoch nowa konstytucya cisalpińska dużo iest podobna do teraźnieyszey francuzkiey; w tym się tylko różni, iż zamiast konsula będzie miała prezydenta na 20 lat obranego.

*D. 30.* Ob. Talleyrand dał dziś obiad dla pierwszych deputowanych cisalpińskich. Arcy biskup medyolański, który zdawał się dosyć zdrowy i wesoły, siedział po prawey iego ręce. Zaledwo usiadł, nachylił się do ministra, chcąc do niego mówić, aż w tym momencie skonał. Ob. Moscati sławny medyk, znayduiąc się przy stole, ratował go wszystkiemi sposobami, ale nadaremnie; serce przestało zaraz bić. Teraz zatrudniaią się iego pogrzebem.

*Z Paryża d. 1. Stycznia.*

Miasto Paryż postanowiło dawniey pierwszemu konsulowi wystawić pomnik; wyznaczono na ten koniec kommissyą, któraby proiekt podała; ta zdała obszerny rapport, w którym między innym wyraża: " Naypodchlebnieyszy *ze wszystkich* pomników, iest hołd wdzięcznego serca; ten pomnik iuż iest wystawiony, i pierwszy konsul nie potrzebuie iak tylko zezwolić na wystawienie publicznego pomnika, któryby zaświadczał tę wdzięczność. ,, Na końcu rapportu podaie radzie ogólney departamentu Sekwany następuiący wyrok, który też przyięty został: 1) Wystawiona będzie na cześć pierwszego konsula tryumfalna brama; 2) pomnik ten będzie wystawiony na placu, gdzie się teraz znayduie budynek *le grand Chatelet*, który rząd postanowił zburzyć; 3) na wystawienie tego pomnika wyznacza się summę 600,000 fr., które 4ma ratami od wydziału dochodów z Octroy od miasta Paryża wzięte będą.

Na ten rapport i proiekt, który pierwszemu konsulowi do potwierdzenia przesłany został, odpisał radzie ogólney departamentu Sekwany pod d. 24 Grudnia co następuie: — " Ob. Radzcy departamentu Sekwany! Z wdzięcznością i rozrzewnieniem czytam uczucia, które radę paryzką ożywiaią. Myśl

uczczenia pomnikami tych mężów, którzy ſię zasłużyli Oyczyznie, okrywa chwałą narody. Przyymuię pomnik, który wyſtawic mi chcecie. Przyſtaię na przeznaczone mieyſce, lecz zoſtawmy przyſzłym wiekom ſtaranność wyſtawienia onego, ieżeli potwierdzą to dobre mniemanie, któreście o mnie powzięli. — Pozdrawiam Was z uczuciem

*Bonaparte.* „

Dowiaduiemy ſię teraz, że traktat przez Lucyana Bonaparte w Marcu z Hiſzpanią zawarty, nie był potwierdzony przez Xięcia Parmy.

Znayduie ſię ieſzcze w Breſt 6 liniowych hiſzpańskich okrętów, które ſą pod rozkazami Ludwika Kordyby. Dwa woienne okręty, nakſztałt ſzybkich ſtatków uzbroione, iako nayprędzey udadzą ſię za wyprawą do St. Domingo wyſzłą, i zabierą reſztę przeznaczonych tam urzędników. — Do Bordeaux przybyły 2 pierwſzę angielskie ſtatki z węglami.

Jenerał Lafayette zoſtał umieſzczony na liście obieralney departamentu Sekwany, ale napiſał z Lagrange do naſzego prefekta z podziękowaniem, że iuż mianowany zoſtał na liście departamentu Sekwany i Marny, w którym mięſzka.

Rezydenci francuzcy w Darmſztadt, Karlſruhe i przy cyrkule wyżſzego Renu, otrzymali zlecenia od miniſtra zagranicznych związków aby domagali ſię od tych dworów i innych Xiążąt Rzeſzy wydania archiwów należących do kraiów odſtąpionych na lewym brzegu Renu i Alzacyi.

Inſtytut narodowy na oſtatniem poſiedzeniu z podanych ſobie wielu kandydatów na zagranicznych członków obrał naſtępuiące oſoby: 1) do klaſsy umieietności moralnych i politycznych Jefferſona prezydenta ſtanów ziednoczonych Ameryki; 2) do klaſsy umieiętności fizycznych kawalera Banks prezydenta towarzyſtwa królewskiego w Londynie; 3) do klaſsy nauk wyzwolonych i kunſztów kapelmayſtra Haydna.

Przed kilku dniami ieden officyer na audyencyi u miniſtra woiennego zaſtrzelił ſię.

Od 2ch mieſięcy w okolicy Hawru niezmierne burze panuią, handel na tem bardzo wiele traci, a fregaty w porcie ſtoiące, nie mogą wyyść pod żagle.

Tuteyſzy wydział dobroczynności wydał pytanie do odpiſania: " Jaki ieſt nayskutecznieyſzy ſpoſób uwolnienia Francyi od ciężaru ubóztwa. „ Za naylepſzy odpis będzie dany medal wartaiący 2000 fr. (3333 z. p.)

Poſeł Xcia Neuwiedskiego P. Meaupas, na rozkaz miniſtra policyi wyiechał z Paryża. Mówią, że to ſię ſtało na żądanie dwóch zagranicznych miniſtrów.

Kommiſſarz jeneralny Jollivet zoſtał odwołany z Moguncyi i wchodzi znowu do rady ſtanu.

Naſz poſeł w Szwaycaryi ob. Verninac odebrał rozkaz przez gońca, ażeby wezwał ſzwaycarskich deputowanych do Lionu.

Jenerał Jourdan dziſieyſzy rządca Piemontu zoſtał do Lionu wezwany, gdzie los tego kraiu ma bydź rozſtrzygniony. Municypalność Turynu napiſała do pierwſzego konſula liſt podziękowny za zawarcie pokoiu, w którym ſobie czyni podchlebne nadzieie, prędkiego połączenia z Francyą.

Rząd naſz mocno wſtawia ſię za ſtanami würtemberskiemi. Oſtatni wyrok ſeymu rzeſzy wypadł iak wiadomo pomyślnie na ſtronę Xięcia.

*Dalſzy ciąg proiektu uſtaw cywilnych.*

LXXIX. Wymienią ſię w akcie małżeńſtwa 1) imiona, przezwiska, profeſye,

wiek, mieyfca urodzenia i mięfzkania małżonków; 2) czyli fą małoletni lub nie; 3) imiona, przezwiska, profefsye i mieszkania oyców i matek; 4) zezwolenie oyców i matek, dziadków i babek iako też i familii, w przypadkach, gdy one ieft potrzebne; 5) ogłofzenia po gromadach; 6) przefzkody, ieżeli iakie były, ich uchylenie, lub wzmianka, że przefzkód nie było; 7) oświadczenia małżonków, że chcą fię pobrać, i ogłofzenie urzędnika publicznego ich pobrania fię; 8) imiona, przezwiska, wiek, profefsye i mieszkania świadków; ich oświadczenia ieźli są krewnemi lub powinowatemi, którey ftrony i w iakim ftopniu.

Tytuł IV. *O aktach śmierci.* Artykuł **LXXX.** Żaden pogrzeb nie może bydź odprawiony bez wyraźnego rozkazu urzędnika ftanu cywilnego, który nie będzie go mógł wydadź, aż po obeyrzeniu ciała ofoby zefzłey, i po upłynieniu 24 godzin po zgonie, wyiąwfzy przypadki przewidziane urządzeniem policyi. —LXXXI. Akt zeyścia ma bydź zrobiony przez urzędnika ftanu cywilnego, na zeznanie 2 świadków. Ci świadkowie bądą ieżeli można krewni lub fąfiedzi, a gdyby śmierć kogo zafzła w cudzym domu, gofpodarz domu, i krewny lub kto inny. — LXXXII. Akt zeyścia wymieni imię, przezwisko, profefsyą i mieszkanie zmarłego, imię i przezwisko 2go małżonka, a ieżeli ofoba zmarła była wdowcem lub wdową imiona, przezwiska, profefsye i mieszkania donofzących, i ieżeli oni fą krewni, ftopień pokrewieńftwa. Ten akt będzie zawierał imiona, przezwiska, profefsyą i mieszkanie oyca i matki zmarłego, ieżeli tylko będzie można, i mieyfce iego urodzenia. — LXXXIII. W przypadku gdy śmierć trafi fię w fzpitalach żołnierskich lub domach publicznych, na ów czas ofoby przełożone tych domów uwiadomią w 24 godzinach o tem urzędnika ftanu cywilnego, który fię zaraz uda na mieyfce dla zapewnienia się o zeyściu, i zrobienia aktu ftofownie do poprzedzaiącego artykułu podług uczynionych oświadczeń, i wiadomości powziętych. Będzie obowiązany wpifać te wfzyftkie oświadczenia i wiadomości w xięgi śpitalne na to umyślnie przeznaczone. Urzędnik ftanu cywilnego pośle akt zeyścia urzędnikowi mieyfca mieszkania ofoby zmarłey, który go wciągnie w fwoie xięgi.

(*Refzta w naftępuiącey Gazecie.*)

Trybunat.—*Posiedzenie d. 27. Grudnia*

Trybunat przyftępuie do dalfzego roztrząfęnia proiektu do uftawy względem aktów cywilnych. — Duveyrier zaczynaiąc głos zapowiada: że bronić będzie artykułu 60 z taką mocą z iaką przeciw niemu mówiono, imieniem przyftoyności powfzechney, moralności, fprawiedliwości i natury; żąda aby artykuł ten był utrzymany iako będący naymądrzeyfzym ułożeniem i połączeniem praw natury i prawideł towarzyftwa. Utrzymuie że on nie będzie upoważniał wcale matki dziecięcia urodzonego z kazirodztwa lub czudzołoftwa do wyznania oyca; gdyż artykuł ten nie mowi tylko o dzieciach fpłodzonych pomimo małżeńftwa, więc przez to niemaią się rozumieć tylko profte bękarty, tylko dzieci fpłodzone z osób wolnych *ex foluto & foluta*; urodzone z niegodziwego ale nie zbrodniczego fpółkowania, lecz nie dzieci z kazirodztwa lub czudzołoftwa fpłodzone. Na poparcie fwoiego zdania mówca przywodzi wfzyftkich dawnieyfzych i teraźnieyfzych prawników i to prawidło prawa powfzechnego, że każda umowa, układ, oświadczenie przeciwne uftawom i dobrym obyczaiom ieft zakazane. Nie można więc mniemać aby u-

ſtawa upoważniała oświadczenie zbrodni która bydź powinna pokryta zasłoną, bez tego uſtawa ſtałaby się zgorſzeniem. Powiedzą może, mówi dáley że uſtawa mógła wyſzczególnić ten wyiątek; odpowiadąm: że on ieſt niepotrzebnym, bo z prawa ſamego wynika. Uſpokoycie się więc zawoła potym, oycowie familiy, czci godni małżonkowie, ſzanowne dzieci! Uſtawa nieupoważni w cale tego co karze; nieupoważni w cale wyznania że dziecię z kazirodztwa ieſt ſpłodzone, niedozwoli aby dziecię przyznane było człowiekowi ślubami małżeńskiemi związanemu. Co zaś do osób bezżennych, w cale rzecz ieſt odmienna. Są oni podzieleni na dwie klaſſy rownie liczne, kobiet i męſzczyznz; ieżeli męſzczyżni obawiaią się skutków uſtawy, kobiety błogosławić ie będą. Kobiety! Królowe i niewolnice, ſamowolnie rządzące i ofiary, iakiż los waſz będzie. Niezbyt dawno chciano was przypuścić do ſprawowania praw obywatela, dzisiay namyślaią ſię czyli wam wydrzeć nienależy, niezmienne prawo natury to ieſt: wyiawienie oyca który was matkami uczynił. Jeżeli to wyznanie ieſt fałſzywym, ieżeli pochodzi z uſt kobiety złych obyczaiów, dla czegoż go się obawiać? Lecz ieżeli to będzie niewinna dziewczyna, która iedynie poruſzeniom ſerca ſwoiego uległa, dla czegoż iey odmawiać tey ulgi, tey pociechy iaką ieſt, wyiawić przed ſwoim dziecięciem imię iego oyca? Przywodzono przypadek, że iaki człowiek ma w kroczyć w śluby małżeńskie, i że w tym ſamym momencie familia przyſzłey iego małżonki dowiaduie ſię, iż przeciw niemu podobne uczyniono wyznanie. Jeżeli to wyznanie ieſt fałſzywym, nietrudno będzie okazać iego niegodziwość; ieżeli zaś prawdziwym, prawdę tylko okaże. — Lecz mowią maiące naſtąpić małżeńſtwo zerwie ſię. .... I coż ſtąd złego wynika? Ofiara rozciągniona na łożku boleści, ieſtże mniey intereſſuiąca nad ofiarę uſtroioną, która podobnież ma bydź zdradzona? Wydrzeć dziecię naturalne temu, do którego należy ieſt wyſtępkiem przeciw towarzyſtwu ludzkiemu, ieſt zaboyſtwem cywilnym. — Dla uprzedzenia go przeto artykuł 60 w Xiędze uſtaw ieſt umieſzczony. — Głosuie za proiektem. Cailłemer odpowiada że artykuł 60 nieczyni żadney rożnicy pomiędzy dziecmi ſpłodzonemi z osób wolnych i tych którzy nie są takiemi, i że tam gdzie uſtawa żadney nieczyni rożnicy, urzędnik czynić iey także nie może. — Głosuie za odrzuceniem. — Roujoux dowodzi że wolność nadana matkom wyznania oyca dziecięcia będzie wędzidłem rozwiezłości młodych zwodzicielów, i w nałog ten w prawionych ſtarców, i że zniewoli matki do bacznieyſzego czuwania nad ſwoiemi corkami. Głosuie za proiektem. — Grenier przywodzi przeciw proiektowi większą część dowodów wyłuſzczonych iuż od tych którzy przeciw niemu mówili. — Obywatel Andrieux: Nie można odmówić kobiecie wolney uczynić wyznania któreby los iey dziecięciu zapewniało i będzie mi bez wątpienia wolno bronić ſprawy kobiet przed mężami oświeconemi i czułemi, którzy wiedzą dobrze, że uſtawy nie mógą bydź napiſane wyłącznie dla iedney tylko połowy rodzaiu ludzkiego. Przeciwnicy artykułu 60 wiele mówili o iego niebeſpieczeńſtwie dla ludzi wſzelkiego wieku, lecz niewidzą tylko niebeſpieczeńſtwa wynikaiące dla męſzczyzn, ia wam wkrótce okażę niebeſpieczeńſtwa kobiet i dzieci i bronić go będę, dla tego nayſzczególniey że ułagodza oſtrość zaſady broniącey poſzukiwać oycowſtwa; bo coż może bydź ſzkodliwſzego

nad zasadę, która dla uniknienia śmiesznych obaw zostawia dziecię bez oyca. To co wam przywiodę pobudzi was może do śmiechu, chociaż nigdy moim nie iest zamiarem pobudzać do niego wpośrzód naszych roztrząsań. Parlament Paryzki nakazał 6 ludziom razem aby się zatrudnili wychowaniem i edukacyą dziecięcia, ponieważ w processie dowiedzionym było, że każdy z nich mógł bydź iego oycem. Wyrok ten może się zdawać śmiesznym, lecz parlament mniemał iż niegodziwszą ieszcze było rzeczą zostawić dziecię bez oyca, które iednego koniecznie mieć musiało i tego potrzebowało. Moi koledzy chcecież aby Rzplta zakwitnęła? daycie zamiłować wasze ustawy kobietom, które są naszemi matkami, żonami i siostrami. Obywatel Andrieux kończy głosuiąc za przyięciem proiektu z tego nayszczególniey względu że ułagodza ostrość zasady zabraniaiącey poszukiwać oycowstwa. Wydrukowanie. Żądaią ziedney strony kryskowania, z drugiey przedłużenia roztrząsania. Prezydent oznaymuie, iż iest ieszcze trzech mówcow zapisanych; dwóch za proiektem, a ieden przeciw niemu. Wołaią iedni o przedłużenie, inni o zamknięcie roztrząsania. — Obywatel St. Aubin mówi że trybunat nie może odmówić słuchania mówcy przeciw proiektowi zapisanemu. — Obywatel Laussat: Gdy iuż do tego punktu doszło roztrząsanie, że nie można powtarzać tego co iuż powiedzianym było, żądam aby trybunat był zapytanym dla dowiedzenia się czyli roztrząsanie ma iuż bydź zamknięte. — Obywatel Chenier: Mówca ieden iest zapisany przeciw proiektowi, nie możecie mu odmówić głosu. Już mówił odzywa się człone ieden. Dla tego właśnie że iuż mówił, mówi daley ob. Chenier, może chce odpowiedzieć na zarzuty, które przeciw od niego przywiedzionym, powiedziano. — Oby. Riousse: Zbaczamy od tego o co rzecz idzie; wielu mówcow iest ieszcze zapisanych za i przeciw proiektowi, wszystko się na tem kończy abyśmy się dowiedzieli czyli trybunat chce ich słuchać. — Prezydent: chcę puścić na kryski zamknięcie roztrząsania. — Przedłużenie, przedłużenie że wszystkich stron wołaią. — Ob. Garat-Maille: Mówca który naywięcey zrobił skutku w tym roztrząsaniu ob. Simeon powiedział że ustawa ta nic nowego niewprowadza to iest dowodem od wielu biegłych prawników zaprzeczonym. Obywatel Beniamin Constant niedopuszcza tego i dla oświecenia was pożyteczną iest rzeczą abyście go ieszcze słuchali. — Obywatel Moreau mniema iż potrzeba albo daley ciągnąć roztrząsanie, albo go przedłużyć. Po krotkim poruszeniu trybunat zapytany, stanowi przedłużenie. Posiedzenie ukończono.

*Z Madrytu d. 1. Grudnia.*

Jenerał St. Cyr nowy ambassador Rzeplitey francuzkiey przy naszym dworze na d. 20 p. m. okazał swoie zaufalne listy. Jego poprzednik Lucyan Bonaparte przy pożegnaniu miał do Króla Jmć i Królowey następuiące mówy: " Nayiaśnieyszy Panie! Przybywaiąc do Hiszpanii wiedziałem że stawię się przed wielkim Królem. W czasie zaś mego w niey bawienia przeświadczyłem się że Karol IV do poprzedzaiącego przymiotu łączy ieszcze dwa: że iest naylepszym z monarchów i nayrzetelnieyszym z panuiących. Jako naylepszy z monarchów nikt więcey nad W. K. M. niezasługuie aby Ci wiernie i z przywiązaniem służono; iako nayrzetelnieyszy z panuiących nikt więcey od W. K. M. nie iest godzien mieć lud francuzki za swego sprzymierzeńca, a iego pierwszego konsula za przyiaciela. Co do mnie, względy które-

miś mnie Nayiaśnieyszy Panie uczcić raczył, nigdy w pamięci móiey nie zaginą., ,— Nayiaśnieysza Pani! Okazałem listy odwołuiące mnie Nayiaśnieyszemu W.K.M. małżonkowi i powracam do moiey oyczyzny, udaiąc się na łono moiey familii. Odiazd móy napełnił dusze moią szacunkiem, który żywo czuię, a w tym momencie na widok osoby W.K.M. zapominam o móich nadzieiach. Rzut oka, rzut ten wspaniały, który W.K.M. raczyła zwrocić na mnie i moią corkę, a który ia umiem cenić, zostawił w sercu móim głębokie wrażenie. Proszę W.K.M. abyś przyięła hołd wszelkiego przywiązania nieprzechodzącego granic powinnego uszanowania: abym tym sposobem mógł wyrazić wszystkie uczucia iakiemi przenikniony iestem; gdybym niebył Francuzem chciałbym Nayiaśnieysza Pani bydź poddanym W.K.M.“

Podpisanie przedugodnych punktów między Francyą i Anglią dopiero tu na dniu 27 Października urzędownie ciału dyplomatycznemu oznaymione zostało. Wszystkie nasze woyska będące w Portugalii powrociły iuż do oyczyzny, procz tych, które zaymuią Oliwenza i iey przyległości traktatem w Badajoz ustąpione Hiszpanii. — Woyska francuzkie podobnież powracaią iuż do swoiey oyczyzny. Tysiąc ludzi szczególnie z woyska tego odebrali rozkaz, aby się udali do Kadyx, zkąd morzem popłyną do Francyi.

Na dniu 12 p. m. Anglicy Kadyx od oblężenia uwolnili.

Mówią o maiacey nastąpić w krotce odmianie w ministerium.

*Dnia 4. Grudnia.*

Dnia 10 b. m. Dona Marya, Józefa starsza siostra J.K.M. dokończyła życia swego Ciało iey pogrzebiono u karmelitów w mieście naszym. Strata tey Xiężniczki od wszystkich ludzi iest opłakiwana; Jey cnoty i szczodre dobrodzieystwa świadczone ubogim, były szacownemi iey przymiotami, których do ostatniego momentu życia swego niezaniedbała. Zarazliwa choroba iesżcze nieustała zupełnie w Kadyx. Listy z miasta tego przybywaiące do Madrytu są maczane w otcie. Chorobie tey szczególniey podlegaią ci, którzy tam świeżo przybywaią, i wielu z nich staie się iey smutną ofiarą.

*Z Medyolanu d. 24. Grudnia.*

Na dniu wczorayszym przybył tu nadzwyczayny goniec z Lionu do naszego rządu, który zgromadziwszy się natychmiast długie odprawił posiedzenie. — W mieście naszym znayduie się teraz 800 ludzi z półbrygady helweckiey, którzy tu pozostaną.

Woyska polskie, które z służby francuzkiey przeszły do służby cisalpińskiey, w tym momencie są zgromadzone w Modenie, gdzie jenerał Vignolles ich urządzeniem zatrudnia się.

Podług listów z Rzymu ostatni goniec wyprawiony od ministra francuzkiego do Paryża powiozł protestacyą uczynioną od Francuzów, którzy dóbr narodowych Rzymskich ponabywali, przeciwko Edyktowi pod d. 24 Października względem tychże dóbr od Papieża wydanemu. Też same listy za ewniaią, że Król Jmć Sardynski w krotce w Rzymie iest spodziewany.

*Z Petersburga d. 15. Grudnia.*

List Imperatora, pod d. 20 Listopada czyli 2 Grudnia — do jenerała Rozenberga — Mości Jenerale piechoty Rozenbergu! Byw. szym, podskarbiemu Wielkiego Xięstwa Litewskiego, Michałowi Ogińskiemu; służby polskiey jenerałowi Mich: Zabielle; także polskim obywatelom Tadeuszowi Wysogirdowi, Stanisławowi Mirskiemu, Karolowi Prozorowi, Antoniemu Tyzenhauzowi, Jozefowi Kociełłowi, i Julianowi Niemcewiczowi, którym przyiazd do kraiu rossyyskiego, był wzbroniony, pozwalaiac onego, rozkazuię dozwolić im przyiechac do swoich dóbr, i równie iak wszyscy tuteysi poddani przemieszkiwać tam, gdzie im się będzie podobało. Jestem WPana życzliwy.

*Alexander.*

# DODATEK

## DO Nru. 7.

# GAZETY KRAKOWSKIEY.

W NIEDZIELĘ DNIA 24 STYCZNIA 1802

*Koniec o mieszkańcach królestwa Beninu.*

Na kilka godzin przed rozpoczęciem uroczystości udał się minister z swoim orszakiem do Króla. Orszak ten składał się z wielu muzykantów, z których iedni grali na długich rogach, drudzy na niezgrabnych fałszywy ton wydaiących fletach, inni tłukli się na kotłach. Potem szli zaraz przed ministrem fidorowie z iednym do trzech koralowych sznurków. Za nim zaraz 12 iego kobiet, które iak mi powiedziano były iego teraźnieyszemi ulubionkami. Minister sam był podług zwyczaiu kraiowego bogato ubrany; trzymał w ręce szeroki, krótki, obłaczasty i wciąż dziurkowaty pałasz; rękoiść u niego zasłaniał obłąk. Ubiór iego składał się z różnych kawałków nader bogatych materyy, które iedne na drugich od bioder aż do kolan wisiały; reszta ciała była odkryta, wyiawszy szyie, na którey wisiał potróyny sznurek korali, szkło i inne kamienie. Głowę miał różnemi piórami przybraną. Kobiety iego były podobnie iak ón ubrane, szyię zaś tak miały różnemi świcidełkami obładowaną, że im prawie całe piersi zakrywały. Sztucznie utrefione ich włosy i koralami przeplatane, wystawiały niezmierną liczbę krążków; z koketeryi bowiem, która wszędzie się znayduie, palą rozpalonem żelazem na czoło spadaiące włosy, aby zczerwieniałe lepiey się na czarnym ciele wydawały. — Minister zabawiwszy około 5 kwadransy u Króla powracał w tym samem porządku nazad; powrót iego oznaczały poprzedzaiące uroczystość okoliczności. Zaledwie uszedł pół drogi, zrobił się piianym, i w różne strony na lud się zataczał, który szybko się przed nim umykał. Tę scenę powtarzał na trzy zawody, z wyrzucaniem pałasza w górę, łapiąc go zręcznie za rękoiść. Przyszedłszy przed iego dom dał mi znak, żebym za nim poszedł. Zaprowadzono mnie do sali, gdzie w towarzystwie fidorów, którym byłem powierzony, i iednego barana, którego losu blizkiego ieszcze nie przewidywałem, pół godziny bawiłem. Po upłynieniu tego czasu przybyły wszystkie kobiety ministra w liczbie 400. W swoim gatunku były kształtne i piękne; kolory ich zacząwszy od zupełnie czarnych odmieniały się aż do oliwkowych, skąd wniosłem, że zróżnych musiały bydź okolic. Niepotrzebuię tu dokładać, że one z równą mnie, iak ia ich, uważały ciekawością. Potem zapro-

wadzono mnie na mieysce uroczystości. Był to wielki dziedziniec 80 kroków długi, a 60 szeroki. W kacie iednym stał pod daszkiem ołtarz wielki, przyozdobiony różnemi z słoniowey kości figurami. Kobiety ministra usiadły na gradusach obu rogów ołtarza; po prawey stronie przy ich nogach siadł sam minister na drewnianym krześle; mnie i moich przewodników posadzono na przeciwney stronie. Przedemną siedzieli naławkach fidorowie; zwierzęta przeznaczone na ofiarę znaydowały się na lewey stronie dziedzińca; mieysce na przeciwko ołtarza zaymował lud. Dotąd niewidziałem żadney ludzkiey ofiary. — Na dany znak ministra zaczęła się uroczystość iednogłośnym i smutnym śpiewaniem ludu, który zacierał ręce i iednę bił o drugą. Po skończonem śpiewaniu powstał na iednym rogu szmer, który całą moią uwagę zwrócił: czegóż musiałem bydź widzem? Samo wspomnienie sprawia we mnie nowe oburzenie! Przyprowadzono 3 murzynów prawie nagich, tylko od bioder białą chustą obwiązanych, i z tyłu z związanemi rękami. W ustach mieli kości, nie wiem iakiego zwierza, dosyć, że mocno niciami do głowy były przywiązane. Wysoki murzyn, maiacy pałasz przy boku i kawał przypasanego czerwonego sukna, kazał im uklęknąć. Na moie zapytanie, zapewniono mnie, że ci ludzie nie byli żadnemi winowaycami. Za przybyciem tych nieszczęśliwych zaśpiewano drugą pieśń, równie iak pierwsza nieprzyiemną. Po prześpiewaniu 3 fidorów udało się do ministra, z którego rąk odebrał każdy przewierciana laskę. Te wtykali po trzy razy w otwór znayduiący się na stopniach ołtarza, w który kładą ofiernie dary, potem udali się do ofiar i każdy uderzył ich po 3 razy lekko wczoło. — Tu zwróciłem moią uwagę na te nieszczęśliwe niewiadomości i zabobonu ofiary. Wcale były spokoyne, i los, który ich spotykał, bynaymniey ich nie obchodził. Uważałem także, na poparcie tego co wyżey powiedziałem, że byli ułomni, a zatem nie kupiliby ich Europeyczykowie. — Lud zanucił trzecią pieśń, która dłużey trwała niż dwie pierwsze, i dopiero się postraceniu ofiar zakończyła. Ofiernik, nie będacy kapłanem, ale po naszemu mówiac katem, wyszedł na śrzodek dziedzińca, wywinął trzy razy w górę pałaszem, i za otrzymanem pozwoleniem ministra przystąpił do ofiar, położył ich twarzą na ziemię i iednemu koło drugiego głowy po ucinał. Każdą głowę pokazał ludowi! zwłoki zaś wyrzucono na gościniec, które w dzień sępy, których nikomu zabiiać nie wolno, a w nocy tygrysy i inne drapieżne zwierze pożarły. — Do czwartey pieśni, która daleko żywsza i dziksza była, wchodziły nawet kobiety. Po ofierze ludzi zabiiano zwierzeta, z tą tylko różnicą, że mięso rozdawano pomiędzy lud, wziąwszy sobie wprzód minister, co mu się podobało. Nakoniec żony ubogich przynosiły swoie dary; szła iedna po drugiey, klekaiąc przed ołtarzem i odmówiwszy cicho modlitwę rzucała w otwór kokosy, jamsowe korzenie, raiskie figi i inne frukta, skrapiaiąc ie winem palmowem lub gorzałką.

Taki iest charakter Beninów. Granice tego pisma nie pozwalaią mi wszystkich przywodzić szczegółów; lecz iako bezstronny postrzegacz, wierny historyk opowiadam czyny, które się pod moiemi oczyma działy, i dopiąłem poniekąd celu, który sobie zamierzyłem,

zwiedzaiąc z niebezpieczeństwem życia i zdrowia ten interessuiący i tak mało znany lud.

*Nowe odkrycie.*

W Neuwied odkryto całe miasto rzymskie pod ziemią z stwierdzą i wałami. Jest ono 632 stóp szerokie, a 640 długie, otoczone wieżami, basztami, murami na 5 stop grubemi i t. d. Znaleziono tamże, rożne domy, ieden pałac, niewielką świątynią, wiele sztuk starożytnych monet, popiersia i t. d. Xżna Neuwiedzka, koszta kopania na siebie przyieła, a z zabytków tam znalezionych piekny uformowała gabinet. W pobliżu Renu odkryto rzymski gościniec, który domyślać się każe, że niegdyś Ren był daleko węższy niż dzisiay. O mile od Neuwied znaleziono szczęty starego mostu, a w okolicy liczne zabytki murów, domów, i t. d.

## DONIESIENIA.

### *WYPIS*

*Owych kameralnych dóbr we wschodniey Galicyi, które wniżey wyznaczone dni miesiąca Lutego roku 1802 w zwyczaynych godzinach licytacyi tu we Lwowie w Gubernialney izbie radney publicznie naywięcey podaiącemu przedane będą.*

| *Liczba porządkowa.* | *Dni Licytacyi w Lutym.* | *Nazwiska* Dóbr | *Nazwiska* Cyrkułów. | *Cena wywołać się maiąca.* Zł. Ryn. | *Cena wywołać się maiąca.* Kr. |
|---|---|---|---|---|---|
| 1 | 3 | *Wola Dobrowlańska pod Buskiem.* | *Złoczów.* | 5264 | 35 |
| 2 | 8 | *Jurydyka Exbasilianów w Czortkowie.* | *Zaleszczyk.* | 3646 | 42½ |
| 3 | 10 | *Prœbenda S. Józeja w Łączkach.* | *Jasło.* | 2779 | 35 |
| 4 | 15 | *Realność Kaznodzieyska w mieście Jaśle.* | *detto* | 973 | 16⅞ |
| 5 | 17 | *Realność bractwa rożańcowego w Kolaszycach.* | *detto* | 793 | 4⅜ |
| 6 | 23 | *Dobra Szczyrzec do fundusu Religii należące.* | *Sandecz.* | 130276 | 8¼ |

*Od Ces. Kr. kommissyi przedaiącey dobra kameralne we wschodniey Galicyi.*
*We Lwowie dnia 30 Grudnia 1801.*
*Jan de Rottenstætter, Aktuariusz kommissyi.*

Magistrat Miasta C. K. Stołecznego Krakowa ninieyszem wiadomo czyni publiczności, iż rożne obrazy, kopersztychy przednie, i inne do handlu po zmarłym Franciszku Fietta należące pozostałe rzeczy przez publiczną licytacyą więcey daiącemu za gotowe pieniądze dnia 28 Stycznia 1802 o godzinie 9 ranney w kamienicy mieyskiey pod wagą większą zwaney, pod Nrem 6 sprzedawane będą.

Wszyscy zatym maiący chęć nabycia co z takowych rzeczy, na wzwyż pomienionym terminie, i mieyscu, znaydować się zechcą. Dan w Krakowie 20 Stycznia 1802.

*Gellinek.*
*Wohlman.*
*Feistemantel*

Z Rady Magistratu C. K. Stołecznego Miasta Krakowa.
*Hehn,*

Magistrat C. K, Stołecznego Miasta Krakowa podaie do wiadomości, iż rzeczy ruchome po śmierci Franciszka Löfler po ostałe, iakoto, srebro, cyna, żelazo, miedź, stolarszczyzna, suknie, bielizna, szkło i tym podobne przez publiczną licytacyą dnia 27 Stycznia roku 1802 o godzinie 9 z rana, zaś po południu o godzinie 3 na drugim piętrze pod Nrem 626 w ulicy S. Mikołaia stoiącey więcey daiącemu za gotowe pieniądze sprzedane będą. Wszyscy zatym maiący chęć kupienia takowych rzeczy na pomienionym terminie i mieyscu znaydować się maią.

W Krakowie dnia 9 Stycznia 1802.

*J. Gellinek*
*W. Bartsch.*
*Łodzinski.*

Z Rady magistratu C. K. Miasta Stołecznego Krakowa.
*Sob. Kawski.*

Magistrat C. K. Miasta Stołecznego Krakowa ninieyszym Edyktem wszystkim komu o tym wiedzieć należy, podaie do publiczney wiadomości, iż pierwsza połowa kamienicy sukcessorow niegdy Sebastyana Zakulskiego dziedziczney, tu w Krakowie pod Nrem 38 w ulicy Grodzkiey stoiącey, zł. ryń. 2239 kr. 22 1/2 urzędownie oszacowana, z dwoch piątr, to iest dołu, i drugiego piętra pierwszey piwnicy pod izbą tylną będącey, i połowy strychu składaiąca się, przez publiczna licytacyą dnia 10 Lutego roku 1802 o godzinie 10 z rana więcey daiącemu w tuteyszym magistracie za gotowe pieniądze sprzedawana będzie.

Ktoby sobie zatem takowey połowy kamienicy nabydź życzył, ma się na mieyscu i czasie wyżey wyznaczonym znaydować. Dan w Krakowie d. 9 Grudnia 1081.

*J. Gellinek.*
*W. Bartsch.*
*Krzyżanowski.*

Z Rady Magistratu C. K. Stołecznego Miasta Krakowa.
*Kozłowski.*

Magistrat Miasta C. K. Stołecznego Krakowa niniejszym Edyktem wszystkim do publiczney podaie wiadomości, że druga połowa kamienicy tu w Krakowie pod Nrem 38 w ulicy Grodzkiey stoiącey, P. Maryanny z pierwszego małżenstwa Zakulski, teraźnieyszey Michalczewski dziedziczney, urzędownie zł. ryń 2239 kr. 22 1/2 oszacowana, to iest pierwsze i 3cie piętro całe, dwie małe piwniczki pod sienią, i sklepem znayduiące się i połowa poddasza, na ulicę Grodzką wychodzącego, przez publiczną licytacyą dnia 10 Lutego 1802 roku o godzinie 10 przed południem w tuteyszym magistracie pod następuiącemi warunkami: 1mo Iż każdy maiący licytować, przed zaczynaiacą się licytacyą zakład to iest 10ta część całkowitey wartości rzeczoney połowy kamienicy kommissyi do dzieła licytacyi delegowaney, tudzież 2do Resztuiącą wartość z całkowitey ceny przez licytacyą ofiarowaney wynikaiącą, odtrąciwszy szczegulnie summy kapitalne wyderkaffowe, na teyże kamienicy zapisane, od dnia do licytacyi przeznaczonego, w przeciągu dni 14 do depozytu tuteyszego magistratu pod surowością prawa złożyć obowiązanym będzie, więcey daiącemu sprzedana zostanie. Wszyscy zatym maiący chęć wspomnionej połowy kamienicy nabycia, na mieyscu, i czasie dopiero wyznaczonym, znaydować się maią. Dan w Krakowie d. 9 Grudnia 1801.

*Gellinek.*
*Bartsch.*
*Łodzinski.*

Z Rady Magistratu Miasta C. K. Stołecznego Krakowa.
*Hohn.*

C. K. sądy szlacheckie Lubelskie Galicyi zachodniey oznaymuią tym Edyktem JW Jwć Xiędzu Biskupowi Delkońskiemu Michałowi Możewskiemu, że Ur. Jan Zaborowski u sądow tych w sprawie pozwolenia exekucyi do dobr Kałuszyna w summie 300 czer. zł. c. s. c. żałobę na niego podał, i o pomoc sądu, ile sprawiedliwość wymaga dopraszał się. Gdy zaś sądy te niemaiąc wiadomości gdzie on zostaie lub czy wcale w C. K. kraiach dziedzicznych znayduie się iemu patrona tuteyszego Reynbergerą z iego szkodą i iego kosztem zastępcą postanowiły z ktorym proceſs ten podług ordynacyi sądowey rozpocznie się i ukończony zostanie; on przeto Edyktem niniejszym tym koncem upomina się, aby wczasie przyzwoitym to iest d. 5go Lutego 1802 o godzinie 9tey z rana sam się stawił, albo ieżeli ma iakie prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wczesnie przesłał, albo nakoniec innego patrona obrał, tego sądom tym wymienił, i podług przepisu tych środkow prawa używał, ktore do obrony swey sprawy za nayskutecznieysze osądzi, gdyż inaczey wszelką niegodność z zaniedbania wynikaiącą podług opiewu C. K. praw samby sobie przypisać był winien.

Dan w Lublinie dnia 4 Listopada 1801.

*Wydzga.*
*Purtscher.*
*Friedenthal.*

Z Rady C.K. Sądow Szlach. Lubel. Galicyi Zachod.
*Sahaneck.*

# DODATEK DRUGI
## DO Nru. 7.
# GAZETY KRAKOWSKIEY

W Krakowie dnia 24. Stycznia 1802.

## DONIESIENIE.

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniey oznaymuią tym Edyktem Panom Felicyanowi Stokowskiemu, Kaietanowi Kulińskiemu, Zofii Bogusławski, Konstancyi Trębecki i Antonii Kuliński, że Pan Walenty Tański u Sądów tych, o przywrocenie sprawy do pierwszego stanu przeciw sentencyi Ziemstwa Sandomirskiego w Wiślicy dnia 4 Kwietnia 1785 względem wyposażenia po Zofii z Czarnockich Świderski z połowy dobr Piskrzyna żądanego zapadłey, i przeciw wyrokom w C. K. Sądach szlacheckich krakowskich d. 28 Października 1800 i w C. K. appelacyi Trybunale d. 24 Marca roku bieżącego ferowanym, żałobę na nich podał i o pomoc Sądu, ile sprawiedliwość wymaga, dopraszał się.

Gdy zaś Sądy te, nie maiąc wiadomości gdzie obżałowani zostaią, lub czy wcale w C. K. państwach dziedzicznych znayduią się, onymże adwokata tuteyszego Lewickiego, z ich szkodą i ich kosztem zastępcą postanowiły, z którym processten stosownie do przepisu ustawy sądowey rozpocznie się i ukończony będzie; oni przeto Edyktem ninieyszym tym końcem upominaią się: ażeby w przeciągu 90 dni sami stanęli albo ieżeli iakie maią prawa swego dowody te zastępcy wyznaczonemu wcześnie przesłali, albo nakoniec innego sobie patrona obrali, tego sądom tuteyszym wymienili, i podług przepisu tych środków prawa używali, które do swey obrony za nayskutecznieysze osądzą; gdyż w przeciwnym razie wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąć mogącą, samiby sobie podług opiewu Ces. Krol. praw przypisać winni byli.

*Jozef de Nikorowicz.*
*Jozef de Cronenfels.*
*Chrastiański.*

Z Rady C. K. Sądów Szlacheckich Krakowskich Galicyi Zachodniey.
W Krakowie d. 11. Listopada 1801.

*Elsner.*

C. K. Sądy Szlacheckie Krakowskie Galicyi Zachodniey oznaymuią tym Edyktem Panu Tadeuszowi Kwaśniewskiemu: że Alexandra z Lipskich Podlewska iako cessyonaryuszka Ignacego Barańskiego imieniem czyniąca u Sądow tych, o zapożyczony kapitał 12,000 zł. pol. z prowizyą i kosztem prawnym na zaspokoienie summy 15,038 zł. pol. 16 gr. z prowizyą i kosztem prawnym, żałobę na niego podała, i o pomoc Sądu ile sprawiedliwość wymaga prosiła.

Gdy zaś sądy te, nie maiąc wiadomości gdzie on zostaie, lub czy wcale w C. K. państwach dziedzicznych znayduie się, onemuż Panu Tadeuszowi Kwaśniewskiemu adwokata tuteyszego P. Bronickiego z iego szkodą i iego kosztem zastępcą postanowiły, z którym processs ten stosownie do przepisu ustawy sądowey rozpocznie się i ukończony będzie; on przeto Edyktem niniejszym tym końcem upomina się: ażeby w czasie przyzwoitym, to iest, aż do dnia 27 Lutego 1802 sam stanął, albo ieżeli iakie ma prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześnie przesłał, albo nakoniec innego sobie patrona obrał, tego sądom tuteyszym wymienił, i podług przepisu

tych środków prawa używał, które do swey obrony za nayskutecznieysze osądzi; gdyż w przeciwnym razie wszelką niedogodność z zaniebania wyniknąć mogącą, samby sobie podług opiewu C. K. praw, przypisać był winien.

*Jozef de Nikorowicz.*
*W Roskoschny.*
*Chrastiański.*

Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Galicyi Zachodniey.
W Krakowie dnia 11. Listopada 1801 roku.
*Slaupensky.*

*Ces: Król: sądy szlacheckie Krakowskie Gallicyi zachodniey Jmć Panom Jozefowi i Janowi Pieściorowskim braciom ninieyszym ogłoszeniem wiadomo czynią, że JPani Petronella z Borawskich Pieściorowska wdowa na przeciw nim żałobę do tuteyszych sądów Krakowskich o zapłacenie summy 7000 Zł: pol: z zaległą prowizyą kapitałowi wyrównywaiącą, równie iak na przeciw Wincentemu Pieściorowskiemu, ~~podała~~, i pomocy ile słuszność pozwala prosiła.*

*Gdy zaś sądy te nie wiedzą gdzie ci swoie mieszkanie maią lub wcale za granicą mieszkaią, onemż Jozefowi i Janowi Pieściorowskim Patrona tuteyszego JP. Billewicza z ich niebespieczeństwem i na ich koszta zastępcą postanowiły, z którem procefs ten stosownie do przepisu ustawy sądowey rozpoczętym i ukończonym będzie; oni przeto Edyktem ninieyszym tym końcem napominaią się, aby w czasie dogodnym to iest dnia 27 Lutego roku 1802. sami stawili się, albo ieżeli na swoie obronę maią iakie dowody zastępcy swemu postanowionemu wcześnie przesłali albo innego patrona sobie obrali, takowego sądowi tuteyszemu wymienili, i podług przepisów, tych środkow prawa używali które do swey obrony za nayskutecznieysze osądzą; gdyż w przeciwnym razie wszelką niedogodność wyniknąć mogącą sami sobie podług opiewania C. K. praw przypisaćby musieli.*

*Jozef de Nikorowicz.*
*Jan Morak.*
*Chrastiański.*

*Z Rady C. K. sądów szlacheckich Krakowskich Gallicyi zachodniey d. 17. Listopvda 1801.*
*Slaupeński.*

*Ex parte Cæs: Regii per Galliciam Occidentalem Universalis Appellationum Tribunalis omnibus & singulis, quorum interest, præsentibus notum redditur, quod post promotum ad munus Judicis in R. Judicio pænali Sandomiriensi Joannem Hohn, munus afsefsoris in R. Judicio pænali Cracoviensi cum annuo Salario Sex Centorum fl. Rh. vacans existat, inviari itaque omnes, & singulos ad munus hoc adfspirantes, & concurrere volentes, ut in præfixo hisce ad sex septimanas Concursus Termino, id est usque ad 15. Februarij anni futuri 1802. sua petita debite & ordinate ad structa ad C. R. hocce Appellationum Tribunal eo certius exhibeant, quo præterlapso hoc Termino, exprorrectorum nulla ratio habebitur. — Datum Cracoviæ die 29. Novembris 1801.*

*Nicolaus Urbański.*
*Leviński.*

*Ex Cosilio C. R. Appellationum Tribunalis Gallicie Occidentalis.*
*Emanuel de Traubenburg.*

*Ces: Król: Niepołomska Dyrekcya potrzebuie na swoią potrzebę 900 korcy żyta, i 1000 korcy na słód zdatnego jęczmienia, ktore przez publiczną licytacyą na dniu 8. Lutego b. r. w Ces: Król: Niepołomskiey Dyrekcyonalney Kancellaryi, od naytaniey daiącego kupiono będzie.*

*Na pierwsze wywołanie, cena targowa z miesiąca Stycznia wzięta będzie.*

*Przedania ochotę maiący maią się na wzwyż wspomnionym dniu o godzinie 9tey przed południem w tuteyszey Niepołomskiey Dyrekcyonalney kancellaryi znaydować, kto-*

ry za każdy dostawić maiący bydź zboża korżec 30 kr. iako vadium złożyć powinni będą, bez którego żaden do licytacyi przypuszczonym bydź nie może. Reszta zaś obowiązkow, pdczas licytacyi ogłoszone zostaną.

Z Ces: Król: Niepołomskiey Dyrekcyi.
Niepołomice d. 2. Stycznia 1802.
Kromer.

Wezwanie. *Cesarsko-Królewskie Gubernium Galicyi zachodniey uwiadomia małoletniego Piotra Kakowskiego w Nieszowie, ziemi Ciechanowskiey, teraz do rządu Króla Pruskiego należącey narodzonego, z Skorzec zaś Lubelskiego Cyrkułu za granicę wyszłego, a dotąd nie powracaiącego ani o przyczynie swego bawienia nie donoszącego, ażeby w przeciągu 4 miesięcy od ogłoszenia ninieyszego wezwania powrócił, lub postąpienia z sobą iako z emigrantem podług przepisu prawa. W Krakowie dnia 25. Listopada 1801.*

Wezwanie. *Cesarsko-Królewskie Gubernium Galicyi zachodniey uwiądomia Pasterza Floryana Skrzypka, iego żonę Maryannę i parobka Bartłomieia Piela, o których mieyscu narodzenia nic pewnego tutay nie iest wiadomo, i którzy z dystryktu Olkuskiego za granicę wyszli, i dotąd nie powracaią, ani o przyczynie swego bawienia nie donoszą, ażeby w przeciągu 4 miesięcy od ogłoszenia ninieyszego wezwania powrócili, lub oczekiwali postąpienia z sobą iako z emigrantami podług przepisu prawa.*

*W Krakowie d. 26. Listopada 1801.*

*V. Fest.*

*Ces: Krolewskię sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniey oznaymuią powtornie tym Edyktem publicznym: że ś. p. Jan Revel konsyliarz Króla Jmci Polskiego, Testamentem swoim w Warszawie dnia 7. Stycznia 1792. roku sporządzonym troie dzieci zmarłey siostrzenicy swoiey le Roux de la Magdaleine, to iest dwóch synów i iednę córkę dziedzicami summy 5,000 czer: zł: uczynił, z tym warunkiem: ażeby druga siostrzenica Pani Jankowska użytek od tey summy 5,000 czer: zł: dożywotnie pobierała; i że przez śmierć Pani Maryanny Jankowski dnia 9. Września 1794. roku zapadłą pobieranie użytku ustało, i summa 5,000 czer: zł: na dzieci le Roux de la Magdalaine spadła.*

*Gdy zaś mieysce przebywania dzieci wspomnionych dotąd wiadome nie iest; przeto onez, na żądanie ustanowionego im zastępcy Doktora prawa Liebicha stosownie do Rozdziału XVIII. Części II. Prawa cywilnego Edyktem ninieyszym powtornie wzywaią się: ażeby w pozostałym ieszcze czasie terminu trzechletniego, Edyktem pierwszym dnia 6. wydanym, a dnia 27. Kwietnia 1799. obwieszczonym, wyznaczonego deklaracyą swoię względem oyięcia lub zrzeczenia się tego dziedzictwa podali, inaczey bowiem toż dziedzictwo dopoty sądownie administrowane będzie, dopóki oni nie będą mogli za zmarłych bydź ogłoszeni. — W Krakowie dnia 15. Września 1801.*

*Jozef de Nikorowicz.*
*W. Roskoschny.*
*Karol de Reinheim.*

*Z Rady C. K. sądow szlacheckich Krakowskich Galicyi zachodniey.*
*Slaupenski.*

*Ces: Krol: sądy szlacheckie Lubelskie Galicyi zachodniey, oznaymuią tym Edyktem J. W. Władysławowi hrabi Branickiemu w assystencyi oyca swego J. W. Xawerego hrabi Branickiego pozwanemu, że urodzony Tomasz Guzowski względem zapłacenia summy 30,000 Zł: pol: u sądów tych żałobę na niego podał, i o pomoc sądu ile sprawiedliwość wymaga dopraszał się.*

*Gdy zaś sądy te nie maiąc wiadomości gdzie on zostaie, lub czy wcale w C. K. kraiach dziedzicznych znayduie się, iemu Patrona tuteyszego Chylinskiego z iego szkodą i iego kosztem zastępcą postanowiły, z którym process ten podług ordynacyi sądowey rozpocznie się i ukończony zostanie; on przeto Edyktem ninieyszym tym końcem upomina się: ażeby w czasie przyzwoitym to iest w przeciągu 90 dni sam się stawił, albo ieżeli iakie ma*

*prawa swego dowody, te zastępcy wyznaczonemu wcześnie przesłał, albo nakoniec innego patrona obrał; tego sądom tym wymienił i podług przepisu tych śrzodków prawa używał, które do obrony swey sprawy za nayskutecznieysze osądzi, gdyż inaczey wszelką niedogodność z zaniedbania wynikaiącą, podług opiewu C. K. praw samby sobie przypisać był winien.*

*Dan w Lublinie dnia* 11. *Listopada* 1801.

*Wydżga.*
*Brozowski.*
*Gruszecki.*

*Z Rady C. K. sądu szlacheckiego Lubelsk: Galicyi Zachod:*
*Sahanek.*

*Przez Ces: Król: sąd szlachecki Lubelski ninieyszym Edyktem wiadomo się czyni, iż gdy wszystkim wierzycielom pretensye do massy po zmarłym J. W. baronie Witorffie, maiącym w celu oblikwidacyi wierzycielskich należytości, i czynienia z niemi ugody, kommissya dnia* 24. *Lutego w roku przyszłym* 1802. *odprawiać się będzie: dla czego wszyscy wierzyciele, którzy do tey massy pupillarney pretensye z iakiegokolwiek żrzodła pochodzące mieć rozumieią, na dzień wyżey wymieniony u sądu tuteyszego stawili się.*

*Wydżga.*
*Wrabetz.*
*Purtscher.*

*Z Rady Ces: Król. sądu szlacheckiego Lubelskiego Gallicyi zachodniey dnia* 4. *Grudnia* 1802.
*Sahanek.*

*Przez Jurysdykcyą kameralną Nowomieyską podaie się ninieyszym Edyktem do publiczney wiadomości, iż na Instancyą J. Xiędza Kowalskiego iako opiekuna małoletnich Krupskich, po nastąpionym dekrecie wysokiego C. K. appellacyinego Trybunału dnia* 11. *Grudnia* 1801. *Nro.* 6066. *wydanym dla powiększenia dobra rzeczonych pupillow domostwo w mieście kameralnym Koszyce pod Nrm.* 45. *stoiące z przyległościami sądowemi Zł. pol:* 1475 *gr.* 13 *pol: otaxowane, w Magistracie tegoż miasta dnia* 10. *Lutego* 1802. *o godzinie* 10*tey przed południem przez publiczną licytacyą za gotowe pieniądze więcey d[...]ącemu sprzedane zostanie.*

*Każdy więc ochotę kupienia maiący, lub hypoteką na pomienionym domostwie opatrzony, na terminie i mieyscu wyznaczonym znaydować się ma. Wolno mu zaś iest, detaxacyą tego domu i warunki przyszłey sprzedaży iego w Registraturze tuteyszey sobie przeyrzeć. — Nowomiasto dnia* 24 *Grudnia* 1801.

( *L. S.* ) *Nikolaus Dick C. K. Kamer: Prefekt.*
*Z Urzędu Jurisdykcyi Kameralney Nowomieyskiey.*
*Fran: Baldini Justic:*

*Magistrat Miasta stołecznego C. K. Krakowa, wszystkim komu o tym wiedzieć należy niniejszym Edyktem wiadomo czyni, iż Pertraktacya maiątku po niegdy Sebastyanie Drelenkiewiczu pozostałego, d.* 6. *Lutego r. przyszłego* 1802. *o godzinie* 10. *zrana odbywać się będzie. — Wszyscy zatym którzyby do wzmiankowaney massy iakowe pretensye czyli prawem długu, czyli prawem następstwa mieć rozumieli, maią się na wyznaczonym mieyscu i rzeczonym czasie nieodwłocznie i tym pewniey znaydować, ile że przeciwnym razie pertraktacya wspomniona z przytomnemi odbytą zostanie, nieprzytomni zaś więcey słuchanemi nie będą. — Dan w Krakowie dnia* 23. *Grudnia* 1801.

*J. Gellinek.*
*Walenty Bartsch.*
*Krzyżanowski.*

*Z Rady Magistratu C. K. Stołecznego Miasta Krakowa.*
*Kazimierz Kozłowski.*